

Dorota Wejchert
Akademia Finansów i Biznesu Vistula – Warszawa

MAREK DZIEKOŃSKI – ARCHITEKT

Streszczenie

W artykule przedstawiono sylwetkę Marka Dziekońskiego, w kontekście rozważań teoretycznych profesorów Wejchertów nad rolą i zadaniami, które stoją przed architektem. Zaprezentowano życiorys zawodowy i wybrane realizacje z miasta Tychy, a także z najważniejszą dla twórcy wrocławską Panoramą Raławicką.

Słowa kluczowe: architektura, architekt, inżynier, mistrz, modernizm.

Wstęp

Współczesna architektura w Polsce, tak jak na całym świecie, rozwija się niezwykle dynamicznie. Nowe technologie z zakresu konstrukcji i materiałów wykończeniowych pozwalają na tworzenie obiektów ciekawych i niepowtarzalnych. Powstają budynki użyteczności publicznej teatry, filharmonie, muzea. Po postmodernizmie dominującym w latach 80., obecnie znowu dominuje modernizm. Można nazwać go nowym, współczesnym modernizmem, jednak jego korzenie sięgają w przeszłość do początku XX wieku.

Znakomici architekci w tym również polscy, mogą poszczycić się wieloma wspaniałymi realizacjami, znanymi na całym świecie. Niestety, jest wielu twórców minionej epoki, Polski Ludowej, którzy mimo ogromnego potencjału i zdolności nie mieli takich możliwości. Znakomite projekty nie doczekały się realizacji. W szczególności dotyczy to właśnie obiektów użyteczności publicznej, które musiały oddawać pierwszeństwo realizacji zabudowie mieszkaniowej.

Warto jednak powracać do mistrzów architektury, śledzić ich dokonania, afirmować pasję tworzenia, oglądać odręcznie wykonane rysunki techniczne, perspektywy ilustrujące obiekty wraz z otoczeniem. Architektem, którego droga twórcza zostanie zilustrowana w niniejszym artykule jest zapomniany już dziś, Marek Dziekoński inżynier, twórca, pasjonat, mistrz formy. By w pełni docenić jego wielkość należy znaleźć odpowiedź na pytanie o rolę, jaką powinien spełniać architekt.

Architektura – architekt. Rozważania teoretyczne

Wielu profesorów wyższych uczelni, prowadząc wykłady stawiało studentom pytanie o role architekta i znaczenie wykonywanego zawodu. Profesor Kazimierz Wejchert poświęcił swój wykład inauguracyjny wygłoszony na uroczystym otwarciu roku akademickiego 1984/1985 na wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej w dniu 3 października 1984 r. odpowiedzi na pytanie kim jest architekt (Tazbir-Tomaszewska i in. 1990).

Profesor zaczynając od cytatu z książki pt. *Niewidzialne miasta* Italo Calvino podawał dziesięć prawd o architekturze i architekcie.

Prawda pierwsza

„Człowiek dzisiejszy, większość ludzi żyje w miastach, spędza swe życie w środowisku stworzonym przez architektów, uformowanym przez architekturę. Rozmaicie można to środowisko nazwać. Można je nazwać środowiskiem człowieka, można nazwać architekturą przestrzeni... Zadaniem architekta jest tę przestrzeń kształtować, jest tę przestrzeń budować, ale nie tylko ściany, domy, drzwi, ale również to co znajduje się pod ziemią i to co nad ziemią – instalacje, estakady. Wiele zagadnień technicznych trzeba uwzględnić podczas tego budowania. Jeśli tak, wymaga to od architekta umiejętności współpracy ze wszystkimi technikami, ekonomistami, którzy kształtują warunki, aby przestrzeń została zrealizowana, zbudowana”. Dalej Profesor pytając o cel budowania odpowiedział, że celem tym jest tworzenie przestrzeni do życia, przychylniej, bezpiecznej w której człowiek i cała społeczność może wzrastać w szczęściu.

Prawda druga

Prawda druga stworzona przez Profesora dotyczy historii. „Znać historię to znaczy znać historię kultury, historii architektury [...]. Trzeba znać również przyczyny powstawania takiej a nie innej architektury, znać korzenie tej architektury, która nas otacza, aby kontynuować w sposób świadomy dorobek czasu przeszłego”. Tę prawdę, która dotyka szeroko pojętej historii kultury kończy stwierdzenie o emocjonalnym związku architekta z przestrzenią, w której ma tworzyć. „Sentyment do przestrzeni, w której architekt ma działać jest niezbędny”.

Prawda trzecia

Trzecia prawda odnosi się do doskonałości muzycznej partytury, w której żadna z nut nie może ulec zmianie. Architekt, tak jak muzyk, musi dążyć do formy doskonałej i wykazywać się ogromną cierpliwością w pracy o różnych skalach zadań. Zaczynając naukę projektowania od małej architektury, by skończyć na budynku, osiedlu, mieście. Aby móc tego dokonać architekt powi-

nien najpierw opanować rzemiosło budowlane w sposób doskonały. „Utarły się poglądy często reprezentowane przez młodych, że twórczość przede wszystkim. Ale twórczość bez umiejętności rzemiosła, bez wiedzy jak się kładzie cegłę na cegle, jak się osadza futrynę w drzwiach, jak się wentyluje pomieszczenie – nie będzie twórczością doskonałą”.

Prawda czwarta

Co zapamiętujemy w przestrzeni i jak powinno się ją kształtować, by zachować indywidualność. To pytanie, które postawił Profesor, odpowiadając: „Potrzebna jest indywidualność elementów, indywidualność układu, aby dojść do indywidualności przestrzeni”.

Prawda piąta

W tej prawdzie wykładowca dotknął przemijalności architektury w czasie, zmienności miasta, które trzeba stale ulepszać, konserwować i ciągle poprawiać. Zadaniem architekta staje się umiejętność nowego działania na tle tego co stare.

Prawda szósta

„Architektowi również potrzebna jest wyobraźnia, zdolność przewidywania i myślenia o przyszłości i to nie tylko w sferze zjawisk i procesów społecznych, demograficznych, zdrowotnych, ale również w odniesieniu do kształtowania środowiska otaczającego człowieka, do architektury przestrzeni”. Kończąc tę prawdę Profesor wskazała na konieczność wzbogacenia wiedzy architektonicznej o wiedzę humanistyczną potrzebną dla zrozumienia złożoności zjawisk we współczesnym dla twórcy świecie.

Prawda siódma

Prawda ta urealnia wyobrażenia twórcy – architekta, pokazując inne poboczne funkcje jakie trzeba spełnić. Architekt ma służyć społeczeństwu, często jako urzędnik, zarządca, rzemieślnik. Zawsze jednak, zdaniem Profesora, ma pamiętać o ambicji tworzenia piękna otaczającego świata dla ludzi.

Prawda ósma

By tworzyć świat łatwy do zapamiętania i odbioru architekt powinien znać: prawa percepcji, psychologii, socjologii. Na tej bazie Wejchert postawił kolejne pytanie, na które powinien odpowiedzieć architekt. „Dlaczego tak, a nie inaczej chcę oddziaływać na ludzi?”. Profesor zachęcał, by młodzi twórcy stosowali pytanie „dlaczego”, jako test samokontroli.

Prawda dziewiąta

Prawda ta odnosi się do uniformizacji kultury, która powoduje zanikanie małych kultur, zanikanie tradycji narodowych, co w konsekwencji zubaża świat. Przeciwdziałanie temu zjawisku, tworzenie architektury narodowej o cechach indywidualnych, staje się kolejnym zadaniem dla architektów.

Prawda dziesiąta

Podsumowując swój wykład Profesor powiedział: „Z prawd dziewięciu wynika równie jasno, że architekt powinien być humanistą i technikiem, posiadać umiejętność współpracy i współdziałania z przedstawicielami wielu dziedzin wiedzy, a sam powinien w swojej dziedzinie posiadać wiedzę. Architektura jest twórczością, ale jednocześnie jest nauką. Architektka powinna zatem cechować wyobraźnia przestrzenna i wyobraźnia społeczna, skromność, uczciwość wobec samego siebie, a przede wszystkim świadomość odpowiedzialności wobec społeczeństwa”.

Wykład profesora Wejcherta wygłoszony do 20-letnich studentów rozpoczynających przygodę z architekturą doskonale ilustruje złożoność i wielowarstwowość tego zawodu. Podobne brzmienie miało wystąpienie profesor Hanny Adamczewskiej-Wejchert.

Progi edukacji polskiego architekta, wykład inaugurujący początek roku akademickiego 1986/1987 na Wydziale Architektury PW.

Wykład zaczyna się od słów : „Wejście w dojrzałe samodzielne życie zawodowe może nastąpić po około dziesięciu latach. Będą się na nie składać: studia akademickie, staż i zdobywanie uprawnień po paru latach pracy w biurze i na budowie. Za dziesięć lat zegar mierzący bieg współczesności pozwoli odczytać właściwy rok”. Profesor Adamczewska analizowała kolejne osiem progów edukacji jakie trzeba przekroczyć na ścieżce architektonicznej. Edukacji w bardzo szerokim rozumieniu. Samoświadomości w ocenie, czy dobrze wybrało się kierunek studiów, czy właśnie architektura jest tą dziedziną, która będzie pasją życia, spełniającą rolę służebną wobec ludzi.

Cytowane powyżej wypowiedzi dwóch znakomitych profesorów Politechniki Warszawskiej zostały wybrane w sposób całkowicie celowy. Oprócz prowadzenia działalności dydaktycznej, naukowej, oboje byli praktykami w swoim zawodzie. Ich główną domeną była urbanistyka, a polem realizacji nowoprojektowane miasto Tychy. Kazimierz Wejchert i Hanna Adamczewska byli twórcami generalnego planu nowego miasta Tychy, wybranego w ramach konkursu urbanistycznego i przeznaczonego do realizacji. Kiedy w 1952 roku zapadła decyzja o pracy w Tychach, zaczęto poszukiwać młodych architektów by stworzyć zespół Miastoprojektu, do realizacji tak dużego przedsięwzięcia. Wśród młodych małżeństw architektonicznych, które przyjechały do Tychów, należy wymienić Andrzeja i Marię Czyżewskich, Janusza i Bożenę

Włodarczyków oraz Marka i Ewę Dziekońskich. Razem z licznym gronem inżynierów różnych specjalności, Wejchertowie stworzyli znakomity zespół. Kazimierz Wejchert zatytułował jedną ze swoich książek *Miasto na warsztacie*, która ilustruje złożony, wieloletni proces powstawania miasta, który łączy praktykę budowania z teorią. Podstawową cechą wszystkich pracujących na warsztacie architektów oprócz zdolności, pracowitości, była pasja pracy. Architektura była dla wszystkich celem ponad wszystko, a relacje z pracy przenosiły się na życie domowe i długotrwałe przyjaźnie. To właśnie w Tychach architekt Marek Dziekoński spędził większą część swojego zawodowego życia projektując głównie budynki użyteczności publicznej.

Marek Dziekoński – etapy życia

Marek Dziekoński urodził się w 1930 roku w Warszawie w rodzinie o tradycjach architektonicznych, jego dziadek i ojciec byli architektami. Po bardzo trudnym okresie wojennym rodzina zamieszkała na ziemiach odzyskanych, we Wrocławiu, by w 1946 roku przenieść się do Zakopanego. Tam Marek rozpoczął naukę w Liceum Budowlanym przy Państwowej Szkole Przemysłu Drzewnego. Fascynacja tradycyjnym budownictwem drewnianym i umiejętności techniczne wyniesione z tej szkoły kontynuowane w Liceum Budowlanym we Wrocławiu kończą pierwszy etap nauki.

W 1949 roku rozpoczął się etap drugi – studia na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej a po nich, od 1954 roku asystentura u profesora Tadeusza Brzozy w Katedrze Projektowania Budynków Społeczno-Mieszkalnych. Młody architekt zobowiązany nakazem pracy został jednocześnie asystentem, a potem projektantem w Miastoprojekcie Wrocławskim. Silne związki z architekturą zakopiańską i poszukiwanie architektury narodowej wpływa na wykonywane w tym czasie projekty młodego twórcy.

Etap trzeci, w 1957 roku, rozpoczął proces uzyskania pierwszej nagrody w wygranym wraz z żoną Ewą konkursie na budynek Panoramy Raławickiej. Koncepcja budynku przeznaczonego do prezentowania obrazu Jana Styki i Wojciecha Kossaka (15x114 m) zakładała budowę rotundy o konstrukcji ze specjalnych betonowych prefabrykatów spiętych w górze pierścieniem. Dwa i pół roku opracowywano dokumentację architektoniczno-budowlaną, by w następnym roku rozpocząć budowę. Jednak pod koniec 1959 roku na sesji Rady Narodowej, budowa Panoramy Raławickiej została skreślona z planu robót na następny rok.

W latach 60. młodzi architekci brali również udział w innych konkursach architektonicznych organizowanych przez SARP (Stowarzyszenie Architektów Polskich). Jednym z nich jest koncepcja schroniska w Morskim Oku, a następnym zorganizowanym przez SARP w Katowicach, projekt kościoła parafialnego

dla Nowych Tychów. W obu konkursach widać niezwykle nowoczesne rozwiązania przestrzenne i materiałowe, przy zastosowaniu interesujących rozwiązań konstrukcyjnych. Projekt kościoła dla nowego miasta był fascynującą przygodą a tak został opisany w „Tygodniku Powszechnym”: „Cały dach, cienka powłoka betonowa na siatce stalowej, jest za pomocą lin stalowych zawieszony na maszcie, który stanowi trzon całej budowli... Ten rodzaj konstrukcji umożliwia całkowite wyeliminowanie ścian czy żeber podtrzymujących dach i zastąpienie ich ogromnym ciągłym witrażem, obiegającym cały kościół”. W pracy nad konkursem, wyróżnionym przez jurorów, wzięli udział architekt Maciej Kujawski i Anna Szpakowska-Kujawska artysta plastyk. Zaprojektowany przez nią witraż był najważniejszym elementem projektowanego kościoła (JP 1958).

Konkurs wygrało inne młode, zaprzyjaźnione małżeństwo architektów Andrzeja i Marii Czyżewskich, którzy z Wrocławia również przenieśli się do Tychów. Ponieważ realizacja Panoramy Raławickiej stała się w tym czasie niemożliwa, Tychy zaczęły zachęcać ciekawą pracą przy budowie nowego miasta. Ewa Dziekońska wspomina: „Dostaliśmy zaproszenie od profesorów (Kazimierza Wejcherta i Hanny Adamczewskiej) i przyjechaliśmy. To było w marcu albo kwietniu 1959 roku”. Marek Dziekoński zrezygnował z pracy we Wrocławiu i w lipcu 1959 roku został starszym projektantem i kierownikiem grupy projektowej w Miastoprojekcie Nowe Tychy.

Tak rozpoczął się czwarty, trwający kilkadziesiąt lat etap zawodowego życia Dziekońskiego. W Miastoprojekcie spotkało się wielu młodych, zdolnych, ambitnych architektów i inżynierów, którzy współpracowali z twórcami miasta w znakomitej przyjacielskiej komitywie. Trzeba jednak pamiętać o tym, jak trudny to był czas dla architektury, gdy w 1959 roku została wprowadzona uchwała Rady Ministrów wprowadzająca typizację i przemysłowe metody budownictwa. Tworzenie indywidualnych obiektów architektury stało się bardzo skomplikowane, czasem niemożliwe.

Wybrane projekty i realizacje

Z ogromnego dorobku twórczego Marka Dziekońskiego wybrano sześć realizacji, które ilustrują różnorodne dokonania twórcze architekta, od drobnych pawilonów, przez małą architekturę, duże obiekty użyteczności publicznej, przemysłowej, kończąc na największym jakim jest budynek Panoramy Raławickiej.

Pawilon Jordanowski (wyróżnienie SARPu Katowice, 1961 r.)

Pawilon jest przykładem obiektu doskonale wpisanego w otoczenie. Skromny program funkcjonalno-przestrzenny został zrealizowany w 1964 roku jako niski, horyzontalny w układzie, otwarty na zieleni obiekt. Zastosowane we

wnętrzu ruchome ścianki, duże przeszklenia elewacji zapewniły pawilonowi lekką i otwartą na przestrzeń formę. Budynek otwiera się na ogród przez tarasy oddzielone ażurowymi ściankami wykonanymi z ceramicznych rurek przypominających łodygi bambusa. Całość organicznego wyrazu dopełniają miękko ukształtowane w terenie tarasy, przeznaczone dla zabaw dla dziecięcych zabaw (il. 1a).

Ilustracja 1. a) Pawilon Ogródka Jordanowskiego, b) Ogrodzenie cmentarza Tychy-Wartogłowic



Źródło: archiwum własne.

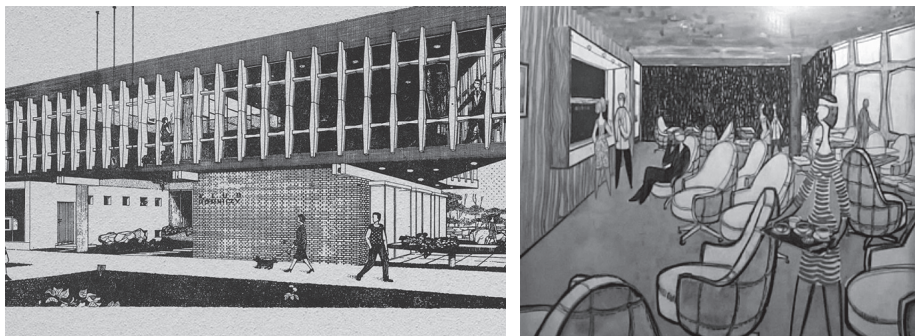
Ogrodzenie cmentarza Tychy-Wartogłowic (I nagroda Miastoprojektu Nowe Tychy oraz I nagroda katowickiego Oddziału SARP, 1962 r.)

Duże pole do popisu w tworzeniu przestrzeni dawała Dziekońskiemu mała architektura, czego przykładem może być zaprojektowane w 1961, zrealizowane w 1962 roku ogrodzenie nowego cmentarza. Postawione na niestabilnym gruncie ogrodzenie składa się z lekkich, prefabrykowanych, cienkościennych łupin osadzonych na dwóch betonowych nogach. Pięcicentymetrowe łupiny stoją niezależnie, ich montaż był możliwy do realizacji z samojezdnego dźwigu co eliminowało wykonanie prac ręcznie (il. 1b).

Klub górniczy (I nagroda Miastoprojektu Nowe Tychy, I nagroda SARPu Katowice, 1962 r.)

To przykład zrealizowanego obiektu użyteczności publicznej w którym autor zaprezentował całą paletę swoich talentów i umiejętności. Zaprojektowany w 1961 roku dla kilku użytkowników, pogodził różnorodne funkcje na niewielkiej powierzchni obiektu. Klub Górniczy dostępny jest z parteru poprzez patio, z ozdobną sadzawką, a jego pomieszczenia mieszczą się na parterze i piętrze. Od zachodniej strony, na parterze zlokalizowano trzy sklepy, a nad nimi bibliotekę dostępną z przeszklonej wolnostojącej klatki schodowej. Rozczłonkowana i cofnięta bryła parteru zwieńczona została niezwykle lekką, rytmiczną formą piętra. Architekt zastosował prefabrykowane betonowe ramki w kształcie litery H, których prześwity zostały wypełnione oknami. Lekkości obiektu dodaje załamanie ścian bocznych piętra do wewnątrz elewacji. W tym obiekcie Dziekoński zaprojektował również wszystkie wnętrza wraz z niemal całym wyposażeniem ruchomym (il. 2a, 2b).

Ilustracja 2. a) Rysunek perspektywiczny Klubu Górniczego, b) Rysunek aranżacji wnętrza Klubu Górniczego



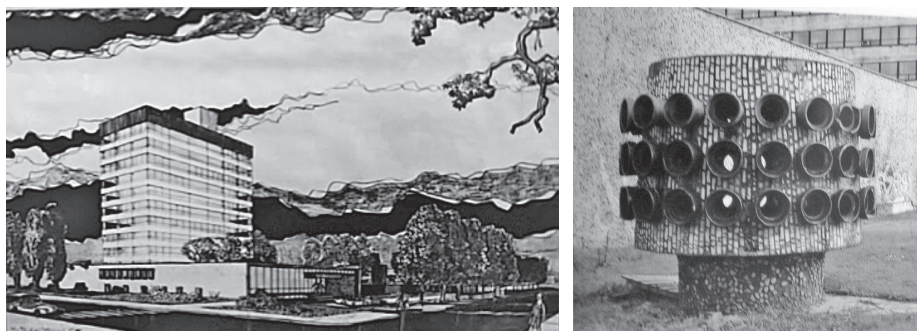
Źródło: archiwum własne.

Zakład Elektroniki Górniczej

Zastosowanie innowacyjnej metody konstrukcyjnej trzonowca pozwoliło na krótki, niespełna dwuletni czas realizacji obiektu przemysłowego, oddanego do użytku w 1969 roku. Przeznaczony do produkcji urządzeń elektronicznych dla potrzeb górnictwa, budynek zaprojektowano w formie szkieletu opartego na dwóch monolitycznych trzonach konstrukcyjnych, tworzących obudowę pionów komunikacyjnych i szybów wentylacyjnych. Nowa konstrukcja pozwalała na stworzenie lekkiej, przeszklonej elewacji osłonowej. Architekt znakomicie wpisał całość nowoczesnego, prostopadłościennego, wysokiego obiektu, posadowionego na horyzontalnie zaprojektowanej strefie wejścia,

w kontekst przestrzenny. Zastosowanie kontrastu wobec istniejącej zabudowy socrealistycznej stało się manifestacją nowoczesności. Był to kolejny przykład doskonałości architekta który oprócz koncepcji architektonicznej zaprojektował wnętrza wraz z wyposażeniem. (il. 3a, 3b) Przyjaciel Dziekońskiego, Andrzej Czyżewski wspominał: „Marek robił rysunki na arkuszach 100x70 cm. Najchętniej przynosił je osobiście gęsto zarysowane do końca, do ostatniej klameczki. Jak robił wnętrza ZEG-u, to i kominek, i pogrzebacz, wszystko miał narysowane. Nic nie wypuszczał. Był człowiekiem niezwykłej pracowitości [...] (Oczko 2017). Kiedy w 2017 roku Muzeum miejskie w Tychach zorganizowało wystawę poświęconą Markowi Dziekońskiemu, obiekt był w trakcie rozbiórki.

Ilustracja 3. a) Rysunek perspektywiczny ZEG-u, b) Detal czerpni powietrza



Źródło: archiwum własne

Kryte lodowisko

Hala sztucznego lodowiska o kubaturze 70 000 m³, miała pomieścić 6000 widzów i taflę lodu o wymiarach 60x30 m. Współpraca z konstruktorem Jerzym Manjurą doprowadziła do powstania ogromnego budynku, w którym kratownicowy dach zawieszono na czterech narożnych pylonach. Wykończone charakterystyczną dla Dziekońskiego prążkowaną fakturą pylony, kontrastują z dużymi przeszkleniami elewacji. Wykonane środkami finansowymi ze zbiorów społecznych, otwarte w 1978 roku, lodowisko stało się wizytówką miasta.

Marek w zespole z żoną Ewą zaprojektował wiele obiektów użyteczności publicznej dla Tychów. Można by wymienić tu Dworzec kolejowy, zrealizowany jedynie w połowie, istniejące do dziś pawilony dla usług bankowych na osi zielonej miasta, niezrealizowane wielopiętrowe Centrum, które miało zaspokajać potrzeby całego regionu.

Ostatni etap życia

Najważniejszą realizacją stała się dla Dziekońskiego Panorama Raclawicka. Trudne losy tego budynku, którego realizacja zaczęta w 1967 roku zamarła na dziesięć lat. W 1977 roku powstała propozycja przeprojektowania rotundy na Wrocławskie Centrum Kultury. Dziekoński podjął się tego zadania i wyjechał do Wrocławia, by tam już pozostać do końca życia. W latach 80. powrócono do pierwotnej koncepcji budynku przeznaczonego do prezentowania obrazu Panoramy Raclawickiej, którą oddano do użytku w 1985 roku.

Tak zrealizowana została młodzieńcza, znakomita koncepcja obiektu użyteczności publicznej.

Rok później Ewa i Marek Dziekońscy otrzymali jako zespół Nagrodę Państwową II stopnia oraz nagrodę indywidualną, którą otrzymał Marek Dziekoński. W 1991 roku budynek Panoramy wraz z otoczeniem wpisano do rejestru zabytków województwa (il. 4a, 4b). Późniejsze realizacje zaprojektowane we współpracy z synem Bogdanem zaowocowały między innymi obiektami sakralnymi: kościołami w Brzegu i Skarbimierzu, obiektem sportowym jak wrocławska hala Orbita, czy turystycznym, jak Hotel im. Jana Pawła II we Wrocławiu.

Marek Dziekoński zmarł 3 maja 2002 roku.

Ilustracja 4. a) Marek Dziekoński z makietą Panoramy Raclawickiej, b) Widok współczesny budynku Panoramy



Źródło: archiwum własne.

Podsumowanie

Zaprezentowana sylwetka zawodowa Marka Dziekońskiego znakomicie wpisuje się w postawione w wykładzie Profesora Wejcherta cechy, jakie powinien posiadać architekt. Dziekoński był twórcą kreatywnym, poszukującym stylu współczesnej mu architektury, wrażliwym na kontekst przestrzenny

i kulturowy. Dziekoński był inżynierem poszukującym nowości konstrukcyjnych, świadomym procesów realizacyjnych, znawcą rzemiosła budowlanego. Cechowała go pracowitość, drobiazgowość pozwalająca na realizację koncepcji architektonicznych od ogółu do szczegółu. Był poważnym i odpowiedzialnym człowiekiem, szanowanym przez kolegów w Miastoprojekcie i budowlanców na placu budowy. Tak jak dla wielu architektów tamtej epoki, praca była dla Marka Dziekońskiego pasją życia. Blisko pięćdziesięcioletnia działalność zawodowa przypadła na bardzo trudny politycznie, społecznie i gospodarczo czas. Typizacja zlecona przez władze, uprzemysłowione metody realizacji, braki materiałów o dobrej jakości, brak funduszy na realizację śmiałych pomysłów, nie zniechęciły architekta, nauczyły go pokory, ale przede wszystkim odpowiedzialności. Dziekoński mówił: „To jest wspaniały zawód, bo buduje się tak, by i za pięćdziesiąt lat obiekt był dobry i potrzebny. Ważna jest dłuższa perspektywa. Wszyscy nasi moderniści przedwojenni studiowali klasykę, a potem od niej świadomie odchodzili, robiąc architekturę współczesną. Funkcjonalizm nauczył mnie, żeby nie robić rzeczy niepotrzebnych” (Pruszyńska 2001).

Zaprezentowana postać jednego z architektów Polski Ludowej, jest dowodem na to, że warto, a nawet należy zachować w pamięci dokonania, niezwykle nowatorskie pomysły, intuicje i wiedzę konstrukcyjną twórcy. Wiele obiektów uległo naturalnej degradacji, zostało przebudowanych czy adaptowanych do innych funkcji. Niektóre z budynków zostały już rozebrane i wymienione na obiekty bardziej współczesne, zgodne z nowym zapotrzebowaniem. Nawet na znakomitym, funkcjonującym budynku Panoramy Raławickiej nie ma wzmianki o autorze. Należy zatem popularyzować wiedzę o polskich architektach drugiej połowy XX wieku, dla podtrzymania ciągłości polskiej kultury architektonicznej.

Bibliografia

- Dziekońska E. (2005), *Marek Dziekoński. Architekt*, Muzeum Architektury, Wrocław.
- Lipok-Bierwiaczonek M. (2014), *Od socrealizmu do postmodernizmu. Unikatowe NOWE Tychy. Przewodnik po szlaku miejskim*, Muzeum Miejskie w Tychach, Tychy.
- Oczko P. (2017), *Marek Dziekoński. Koncepcja-kreacja-konteksty*, Muzeum Miejskie w Tychach, Tychy.
- Projekty kościołów w Nowych Tychach*, (1958), „Tygodnik Powszechny”, nr 31.
- Pruszyńska J. (2001), *Historia z kościołem w tle. Rody architektów*, „Architektura-Murator”, nr 5/2001.
- Tazbir-Tomaszewska B. (red.) (1990), *Ścieżka Urbanistyczna*, Instytut Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej, Warszawa-Łódź.
- Uchwała nr 285 Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1959 r., a sprawie przyjęcia tez dotyczących typizacji budownictwa.

Marek Dziekoński, the architect

Summary

The article presents Marek Dziekoński's silhouette, in the context of theoretical considerations made by professor Wejchert, idea of the role and tasks that the architect faces.

A professional biography and selected architectural realizations in Tychy, with the most important for the architect, object of Panorama Raclawicka in Wrocław.

Key words: architecture, architect, engineer, master, modernism,

Ilustracje własne wykonane na wystawie pt *Marek Dziekoński. Koncepcja-Kreacja-Konteksty* (za zgodą kuratora wystawy p. Patryka Oczko).

Afiliacja:

dr inż. arch. Dorota Wejchert
Akademia Finansów i Biznesu Vistula
Europejski Wydział Sztuk
ul. Stokłosa 3
02-787 Warszawa
e-mail: dorotawejchert@gmail.com

Artykuł zaakceptowany do druku w marcu 2019 roku.